

MODLITWA LITURGICZNA W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCIJAŃSTWA¹

Chrześcijanie pierwszych wieków, wywodzący się w znacznej mierze z narodu żydowskiego i tkwiący swymi korzeniami w zwyczajach modlitewnych tego narodu, byli przygotowani do tego, aby w określonych godzinach dnia i nocy zanosić swe modły do Boga. Zнали przecież i odmawiali psalmy, a wśród nich takie wiersze: "siedemkroć na dzień wysławiam Ciebie z powodu sprawiedliwych Twych wyroków" (Ps 119, 164), "wieczorem, rano i w południe narzekam i jęczę, a głosu mego (Bóg) wysłucha" (Ps 55, 18), "Ciebie błagam, o Panie, słyszysz mój głos od rana, od rana przedstawiam Ci prośby i czekam" (Ps 5, 3), "dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy: głosić z rana Twoją łaskawość, a wierność Twoją nocami" (Ps 92, 2-3), "przychodzę o świcie i błagam... moje oczy się budzą przed nocnymi strażami, aby rozważać Twą mowę" (Ps 119, 147. 148). Do częstej modlitwy w ciągu dnia wzywał swoich rodaków prorok Daniel. Jeszcze jako chłopiec uprowadzony do niewoli babilońskiej przez Nabukandezara w roku 605, służył na dworze królewskim, ale pozostał wierny prawu Bożemu i wbrew zakazom króla Dariusza Meda, "trzy razy dziennie padał na kolana modląc się i uwielbiając Boga" (Dn 6, 11). Dobrym przykładem potwierdzającym jak bardzo modlitwa o różnych porach dnia i nocy odpowiada ludziom Starego Testamentu jest wspólna z Qumran (nad Morzem Martwym), która odprawiała swoje modlitwy "na początku panowania światła, podczas jego zmiany i kiedy powraca na miejsce sobie wyznaczone. Na początku panowania ciemności. ..., podczas jej przesilenia i podczas jej znikania (o północy) przed światłem"². Modlitwa Izraelity o różnych porach dnia była związana z różnymi ofiarami składanymi w świątyni. Prawo Mojżeszowe nakazywało składać ofiary krwawe (ze zwierząt) i niekrwawe (z płodów ziemi), ofiary całopalne i spalane częściowo, ofiary uwielbienia, dziękczynienia i przebłagalne, ofiary codzienne, świąteczne i związane z jakąś nadzwyczajną sytuacją (por. Wj 29, 38-46; Kpł 1-6; Lb 15, 1-26). Dwukrotnie, o godzinie trzeciej (9 rano) i o godzinie dziewiątej (godz. 15), odbywała się codziennie tzw. ofiara stała (Tamid), na którą składały się: ofiara krwawa, całopalna z jednego baranka, ofiara kadzielna i ofiara z płodów ziemi (mąka, oliwa, wino). Wszyscy kapłani (było ich pięciu), wyznaczeni do składania ofiary stałej, po skończeniu swych czynności, udzielali błogosławieństwa zgromadzonemu w świątyni ludowi, posługując się tekstem wziętym z Księgi Liczb: "Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem" (Lb 6, 24-26). Trzeba jeszcze zaznaczyć, że czymś nierozdzielnie związanym ze składaniem ofiar była gra na harfach i cymbałach oraz śpiew psalmów przez lewitów³. Oprócz świątyni, miejscem wspólnej modlitwy i nauczania były także synagogi. W szabaty i święta odbywały się tam nabożeństwa według pewnego ogólnego schematu. Rozpoczynano wspólnym odmówieniem tzw. "Szema", tj. wyznania wiary w jedynego Boga, które się składało z kilku fragmentów biblijnych (Pwt 6, 4-9; 11, 13-21; Lb 15, 37-41). Następnie pod przewodnictwem kantora, zwróconego twarzą w stronę gdzie były ukryte zwoje Pisma świętego, odmawiano tzw. "Szemone Esre", tj. "Osiemnaście" (błogosławieństw). Po tych modlitwach wstępnych przystępowano do czytania Pisma świętego (Tora i Prorocy), a gdy je skończono wygłaszano przemówienie (deraszah). Kończono nabożeństwo błogosławieństwem kapłana, według formuły wziętej z Księgi Liczb (6, 22-27). W przypadku nieobecności kapłana, była wypowiedzana tylko prośba o

¹ Opracowanie zrealizowano w ramach projektu DNS-H/01/005/90-2 "Dzieje liturgii rzymskiej w Polsce i jej związek z kulturą Narodu", finansowanego w r. 1991 przez KBN.

² W. Tyloch, Rękopisy z Qumran, Warszawa 1963, s. 108 n.

³ E. Dąbrowski, Nowy Testament na tle epoki, t. 2 - Kultura, Poznań 1958, s. 130-132; B. Margański, Historia kształtowania Liturgii Godzin, w: *Mysterium Christi*, 5. Liturgia Uświęcenia Czasu, Kraków 1984, s. 13; A. Zuberbier, Ofiara, Słownik Teologiczny, Red. A. Zuberbier, t. 2 Katowice s. 27-28.

błogosławieństwo, także oparte na tym samym tekście z Księgi Liczb⁴. I najczęściej sam dom dawał Izraelicie wiele możliwości do praktykowania wspólnej modlitwy. Widać z tego, że modlitwa o różnych porach dnia i nocy, swymi korzeniami sięga w czasy Starego Testamentu. I dlatego ochrzczeni Żydzi tkwili w zwyczajach modlitewnych swego narodu i je kontynuowali, dokonując jedynie aktualizacji przez uwzględnienie Osoby Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

Nasz Zbawiciel nie przyszedł znosić Starego Testamentu, ale go wypełnić. Stąd też, między innymi, uczestniczył w modlitwie publicznej w synagodze. Ewangelista Łukasz opisując wystąpienie Jezusa Chrystusa w synagodze nazaretańskiej "w dzień szabatu", wyraźnie zaznacza, że nie było to zjawisko sporadyczne, ale już zwyczajowe i powtarzające się (Łk 4, 16). Chrystusa Pan chodził także do świątyni, a tym wszystkim, kiedy chcieli wykorzystać święte miejsce do niewłaściwych celów przypominał, że jest ona "domem modlitwy", a nie "jaskinią zbójców" (Mt 21, 13). Odmawiał też nasz Pan tradycyjne błogosławieństwa przy posiłkach: podczas rozmnożenia chlebów (Mt 14, 19; 15, 26; J 6, 11), przy Ostatniej Wieczerzy (Mt 26, 26-27; Mk 14, 22-23; Łk 22, 19; 1 Kor 11, 23-26) i w Emaus (Łk 24, 30). Przed udaniem się ze swymi uczniami na Górę Oliwną, odśpiewał hymn (Mt 26, 30). Wszystkie ważne wydarzenia z życia Chrystusa, związane są z Jego modlitwą. I tak: modlił się podczas chrztu w Jordanie (Łk 3, 21-22), przed wyborem dwunastu Apostołów (Łk 6, 12n), w czasie swego przemienienia (Łk 9, 28-29), uzdrawiając głuchoniemego (Mk 7, 34) i wskrzeszając Łazarza (J 11, 41-42), przed nauczeniem swoich uczniów Modlitwy Pańskiej (Łk 11, 1). Także codzienna działalność naszego Zbawiciela ściśle łączyła się z modlitwą, a nawet - można powiedzieć - z niej wyływała. Modlił się Jezus Chrystus "nad ranem, gdy jeszcze było ciemno" (Mk 1, 35), a także wieczorem, aż do czwartej straży nocnej, tj. między godziną trzecią a szóstą rano (Mt 14, 23-25; Mk 6, 46-48). Modlił się gdy błogosławi dzieci (Mt 19, 13), modlił się za Piotra, aby nie ustała jego wiara (Łk 22, 32), a także przed postawieniem swym uczniom pytania: "za kogo uważają Mnie tłumy?" (Łk 9, 18). Gdy uczniowie powrócili z misji i w swym sprawozdaniu zaznaczyli, że nawet złe duchy były im poddane przez wzgląd na Imię swego Mistrza, "Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi..." (Mt 11, 25; Łk 10, 21). Modlitwa ożywiała całą mesjańską działalność Chrystusa i Jego przejście z tego świata do Ojca. "Ojczy, wsław Twoje Imię" - prosi Jezus, gdy dusza Jego doznała lęku, w obliczu męki (J 12, 27-28). W swej modlitwie arcykapłańskiej, mając świadomość, że wypełnił dzieło zleczone Mu przez Ojca, modlił się nasz Pan za uczniów i za przyszły Kościół (J 17, 1-26). "Ojczy mój, jeżeli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty... Ojczy mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja" (Mt 26, 39. 42) - błagał swego Ojca w Ogrójcu. Na krzyżu zaś modlił się nawet za swoich prześladowców: "Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23, 34). Tutaj też, słowami psalmu 21: "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił" (w. 2), skarżył się Ojcu (Mt 27, 46; Mk 15, 34), by w końcu oddać się Mu całkowicie: "Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego" (Łk 23, 46; Ps 30, 6). A po swoim zmartwychwstaniu, Jezus Chrystus "zawsze żyje, aby się wstawiać za nami" (Hbr 7, 25).

Nasz Pan i Zbawca dając taki wspaniały przykład modlitwy w różnym czasie i w różnych okolicznościach, mógł także wzywać swoich uczniów, aby Go w tym naśladowali. Wzywał przede wszystkim do wytrwałości w modlitwie (Mt 7, 7; Łk 11, 9) oraz ukazywał modlitwę jako środek przeciwko ludzkiej słabości (Mt 26, 41; Mk 14, 38; Łk 22, 40. 46) i jako przygotowanie się na powtórne Jego przyjście (Mk 13, 33). Szczególnie zalecanymi modlitwami przez Chrystusa są: modlitwa o powołanie do służby Bożej (Łk 10, 2) i modlitwa za nieprzyjaciół (Mt 5, 44; Łk 6, 28).

Kościół apostołowski gromadzi się nie tylko na sprawowanie Eucharystii, ale także na modlitwie. Miejscem tych wspólnych modlitw był Wieczernik, świątynia jerozolimska i domy prywatne. Takie modlitewne zgromadzenie widzimy zaraz po Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa. Św. Łukasz po opisanie dnia Wniebowstąpienia, przedstawia dzieje Kościoła w Jerozolimie, a na samym początku jego stan pierwotny i coś co go wyróżniało od innych wspólnot. Pisze: "wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną... Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza i Szymon Gorliwy, i Juda (brat) Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego (Dz 1,

⁴ E. Dąbrowski, dz. cyt. s. 258-260; J. Kudasiwicz, Synagoga, Słownik Teologiczny, t. 2, s. 276-277.

12-14). Jak widać z tego opisu, stan liczebny Kościoła Chrystusowego, po Wniebowstąpieniu Pańskim, jest bardzo skromny: 11 apostołów, niewiasty, Najśw. Maryja Panna i krewni Chrystusa. Ale ta mała wspólnota już ma coś dla siebie charakterystycznego; jest to trwanie na modlitwie. Po Zesłaniu Ducha Świętego i po kazaniu św. Piotra stan liczebny Kościoła Chrystusowego powiększył się o około trzech tysięcy pierwszych nawróconych Żydów (Dz 2, 1-41). Autor Dziejów Apostolskich zauważywszy ten pozytywny fakt, znowu daje charakterystykę Kościoła jerozolimskiego w aspekcie życia zbiorowego i liturgicznego. I znowu wyraźnie zaznacza: "trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie... Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie..." (Dz 2, 42. 44-47).

Modlitwa, która dla pierwszych chrześcijan była spontaniczną potrzebą ich serca, otrzymywała dodatkowy bodziec, ze względu na trudną sytuację Kościoła w tamtych czasach. Herod Agrypa I (37-44), chcąc zaskarbić sobie względy swych poddanych, zwłaszcza faryzeuszów, rozpoczął prześladowanie chrześcijan. Jakuba Starszego, syna Zebedeusza, rozkazał ściąć mieczem. Uwięził także św. Piotra, na krótko przed świętem Paschy, najprawdopodobniej w r. 42. "Piotra strzeżono w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga" (Dz 12, 5). Paweł i Syłas uwięzieni w Filippach, po uwolnieniu dziewczyny od władającego nią ducha wieszczonego, w więzieniu "modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali" (Dz 16, 25). W czasie kamienowania, św. Szczepan "modlił się: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie poczytaj im tego grzechu!" (Dz 7, 59. 60). Ale nie tylko prześladowania i męczeństwo stwarzały okazję do dialogu z Bogiem. Także wśród modlitw całego zgromadzenia, wzywającego Boga jako znawcę ludzkich serc, odbywał się wybór Macieja na Apostoła (Dz 1, 24-26). Włożeniu rąk na kandydatów do posługi diakońskiej: Szczepana, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Permenasa i Mikołaja, towarzyszyła modlitwa Apostołów (Dz 6, 5-6). Z modlitwą związane były zarówno wielkie cudowne wydarzenia dokonane przez Apostołów, jak i zupełnie zwyczajne, np. spożywanie posiłków. Piotr zanim - naśladując Chrystusa wskrzeszającego córkę Jaira - powiedział do zmarłej Tabity, w Joppie, "Tabito wstań" (tabitha qum - a Chrystus: talitha qum), wpierw "upadł na kolana i modlił się" (Dz 9, 40). Uwięziony św. Paweł, po swej apelacji do cesarza, wraz z innymi więźniami udał się okrętem do Rzymu. W drodze rozpułała się straszna burza. Po czternastodniowych przeżyciach pełnych grozy i w głodówce, Apostoł zachęcał wszystkich, aby się posilili, zapewniając ich, że żadnemu nawet "włos z głowy nie spadnie. Po tych słowach wziął chleb, złożył Bogu dziękczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy zaczął jeść. Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się" (Dz 27, 34. 35-36).

Już w czasach apostolskich, trzymając się zwyczajów żydowskich, a jeszcze bardziej naśladując przykład Chrystusa, modlono się w określonych godzinach dnia i nocy. Chrześcijanie pierwotni nie zrywali gwałtownie z mozaizmem, ze świątynią czy z synagogami. Wyznawcy Chrystusa w Jerozolimie uczęszczali do świątyni razem ze swoimi rodakami, głównie w godzinach rannych i popołudniowych, tj. w czasie składania ofiary codziennej (tamid), czyli o godzinie trzeciej (9) i dziewiątej (15), albo w tym czasie modlili się w innych miejscach. Dziesięć dni po Wniebowstąpieniu, Apostołowie wraz z wiernymi byli zgromadzeni w Wieczerniku, około godziny dziewiątej rano (3) i wtedy zstąpił na nich, obiecany przez Chrystusa, Duch Święty (Dz 2, 1nn).

Dzieje Apostolskie, przed cudownym uzdrowieniem chromego, przez św. Piotra, odnotowały, że "Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej" (Dz 3, 1). Książe Apostołów, mieszkający w tym czasie w domu Szymona garbarza, wyszedł około południa (godz. 6), zwyczajem wschodnim na płaski dach domu i tam się modlił, a następnie miał widzenie dotyczące przenikanie chrześcijaństwa do środowisk pogańskich (Dz 10, 9n). Kościół jerozolimski, po uwięzieniu Piotra modlił się za niego nieustannie, także i w nocy. Dowiadujemy się o tym z opisu cudownego uwolnienia św. Piotra z więzienia, które miało miejsce właśnie w nocy. Pierwszy z Apostołów, wtedy "poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie" (Dz 12, 12). "O północy Paweł i Syłas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali" (Dz 16, 25). Działo się to w Filippach, gdzie w zamian za cudowne uwolnienie dziewczyny od władającego nią ducha wieszczonego, zdarto z nich szaty i zsieczono ich różgami, a następnie wtrącono do więzienia.

Tradycję modlitw o określonych godzinach przejął Kościół poapostolski w II i III wieku. Wypracowano przede wszystkim modlitwy nocne, tzw. wigilie⁵, które były pierwowzorem matutinum, co z kolei dało początek laudesom (jutrznia) i lucernariom (nieszpory). Te nocne czuwania modlitewne (wigilie) były związane z niedzielą Eucharystią, odprawianą początkowo w nocy z soboty na niedzielę (Dz 12, 12; 20, 7), a później w godzinach poprzedzających "pianie koguta" (ad galli cantum - por. gallicinium). Pliniusz Młodszy, w roku 115, w liście do cesarza Trajana pisze o zgromadzeniach chrześcijan "stato die ante lucem"⁶. Oprócz tych wigilii niedzielnych były także wigilie cmentarne, urządzone w rocznicę śmierci (dies natalis) sławnych męczenników. Czuwano wtedy przy ich grobach. Tak było np. w przypadku św. Polikarpa (+ 156), biskupa Smyrny,⁷ i św. Cypriana (+ 258), biskupa Kartaginy⁸. Trzeci rodzaj wigilii, to tzw. wigilie stacyjne, obchodzone w dni postu. Wspomina o nich "Didache", "Pamiętnik Hermasa" (ok. 150 r.) i Tertulian (De ieiunio, 14; Ad uxorem, II, 4; De oratione, 19)⁹. Praktykowanie modlitwy nocnej przez chrześcijan, za czasów Tertuliana (+ 220), musiało być dość powszechne, skoro widzi on to jako powód, by odradzać małżeństwo dziewczynie chrześcijańskiej z poganinem, który mógłby źle interpretować nieobecność w nocy swojej żony¹⁰.

Oprócz modlitw nocnych, chrześcijanie gromadzili się także na modlitwy w ciągu dnia, przede wszystkim rano i wieczorem. Modlitwy te nazywa Tertulian "legitimae orationes"¹¹, co potwierdzałoby ich wspólnotowy charakter. Hipolit (+ 235), w swoim dziele "Podanie Apostolskie" (ok. 214 r.) opisuje przebieg modlitw porannych wspólnoty chrześcijan mieszkających w Rzymie i zaznacza tam, że w dni wolne od modlitewnych zgromadzeń, wierni powinni w domu modlić się i czytać Pismo święte¹². W II i III wieku, do godzin modlitewnych dziennych należały jeszcze tzw. "praeces apostolicae"¹³. Była to, według rachuby rzymskiej, godzina trzecia dnia (tercja), szósta (seksta) i dziewiąta (nona), a według dzisiejszej rachuby: godzina dziewiąta rano (tercja), dwunasta (seksta) i piętnasta (nona). Godziny te nazwano "apostolskimi", gdyż w tych właśnie godzinach, jak zanotowały Dzieje Apostolskie, modlili się apostołowie. Stąd Tertulian, starając się znaleźć uzasadnienie dla modlitw o godzinie dziewiątej (tercja), dwunastej (seksta) i piętnastej (nona) powołuje się na Dzieje Apostolskie. I tak: o godzinie dziewiątej (tercja) Duch Święty zstąpił na Apostołów, zgromadzonych na modlitwie (Dz 2, 15), o godzinie dwunastej (szósta) modlił się św. Piotr na dachu domu (Dz 10, 9), a o godzinie piętnastej (dziewiąta), nazwanej wyraźnie "godziną modlitwy", szli do świątyni na modlitwę apostołowie Piotr i Jan (Dz 3, 1; por. 10, 3. 30)¹⁴. Natomiast św. Cyprian (+ 258) znajduje nowe racje dla "godzin apostolskich" i proponuje nowe tematy do rozważania w tym czasie. Tercja jest przypomnieniem Trójcy Świętej i pamiątką Zesłania Ducha Świętego, seksta nawiązuje do widzenia, jakie miał św. Piotr, a nona przypomina zawieszenie Pana Jezusa na krzyżu¹⁵.

Przestrzeganie godzin modlitewnych przez chrześcijan w trzech pierwszych wiekach, nie było objęte żadnym przepisem prawnym, ale wynikało jedynie z ich pobożności. Począwszy od IV wieku, gdy Kościół uzyskał wolność (313 r.), modlitwa w różnych godzinach dnia i nocy stała się powoli obowiązkiem różnych społeczności kościelnych, gromadzących się wokół kościołów katedralnych, pod przewodnictwem biskupa, albo stanowiących kręgi monastyczne. Właśnie w wieku IV objawia się nowy wyraz żywotności

⁵ P. Borella, *Structura dell'antica vigilia*, "Ambrosius" 33 (1957), s. 179-187.

⁶ A. Jungmann, *Missarum solemnia*, Freiburg i Br. I. s. 23; W. Schenk, *Zarys historyczny rozwoju Liturgii Godzin*, AK 75: 1983, t. 100. z. 3: 445 s. 350.

⁷ *Martyrium Polycarpi* c. 18; Ruinart, *Acta Martyrum*, wyd. 5, Ratisbonae 1859, s. 90; W. Schenk, art. cyt. s. 350-351.

⁸ Pontius, *Vita Cypriani* c. 15; PL 3, 1595; W. Schenk, j. w. s. 351.

⁹ B. Margański, *Historia kształtowania Liturgii Godzin*, art. cyt. s. 15.

¹⁰ Tertulian, *Ad uxorem*. I. II. c. 4-5; W. Głowa, *Historia i teologiczna myśl poszczególnych godzin*, w: *Mysterium Christi*, dz. cyt. s. 102.

¹¹ Tertulian, *De oratione* 25. 23; W. Schenk, art. cyt. s. 350; K. Borowczyk, S. Cichy, W. Góralski, *Godziny kanoniczne (w kościele rzymskokatolickim)*, EK 5. 1241.

¹² Hipolit, *Traditio Apostolica* 39. 41 (wyd. Botte 86. 88); W. Schenk, j. w. s. 350.

¹³ K. Borowczyk, S. Cichy, W. Góralski, art. cyt. EK 5, 1241; B. Margański art. cyt. s. 15-16.

¹⁴ Tertulian, *De oratione*, c. 23-25; PL 1. 1191-1193; W. Głowa, art. cyt. s. 95.

¹⁵ Cyprian, *De oratione*, c. 35. 36; A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. 4. cz. 2. s. 191.

Kościół -monastycyzm¹⁶. W trzech pierwszych wiekach, kiedy wierzącym w Chrystusa groziło prześladowanie i śmierć męczeńska, wprost koniecznością było życie na wysokim poziomie duchowym. Natomiast gdy Kościół uzyskał wolność, a chrześcijaństwo otrzymało akceptację przez ówczesny świat, to wkrótce w tym świecie usadowiło się dość wygodnie. I dlatego niektórzy z ówczesnych chrześcijan, chcąc osiągnąć doskonałość, widzą jako konieczny warunek ucieczkę od tego wygodnego dla siebie świata. Skoro nie można już osiągnąć tego ideału jakim była męczeńska śmierć (męczeństwo czerwone), należy, ich zdaniem, dążyć do tzw. "białego męczeństwa", jakim jest życie pustelnicze, pełne wyrzeczeń i umartwień. Tych, którzy odeszli na pustynię nazwano anachoretami (anachoretai - ci, którzy się oddalili), monachitami (monachoi - samotnicy), lub eremitami - pustelnikami, ze względu na życie w pustelniach - eremach. Pustelnicy ci zachowują w różnym stopniu proporcje między samotnością, a życie wspólnotowym. Zasadniczo każdy mnich żyje, pracuje i rozmyśla sam oddzielnie w swojej celi. Dopiero wszyscy gromadzą się na wspólną modlitwę albo codziennie w określonych godzinach, albo tylko raz w tygodniu na uroczystą liturgię sobotnią i niedzielą, albo jeszcze rzadziej. Instytucja monastycyzmu powstała w Egipcie, przy końcu III wieku, a jej ojcem był św. Antonii, zmarły w r. 356, jako przeszło-stuletni starzec.

Wraz ze św. Pachomiuszem pojawia się nowy rodzaj monastycyzmu, tzw. cenobityzm, który kładzie nacisk przede wszystkim na życie wspólne (koinos bios). Pierwsza wspólnota cenobicka, założona przez Pachomiusza, powstała w r. 323, w opuszczonej wiosce Tabennisi w Górnym Egipcie. W regule złożonej ze 194 artykułów założyciel określił swoim braciom rytm codziennego życia, na które składała się praca, wspólna modlitwa i dyscyplina. Pachomiusz do swojej śmierci (+ 346) założył dziewięć klasztorów męskich i dwa żeńskie. Monastycyzm wnet wyszedł poza Egipt i objął Palestynę, Syrię, Azję Mniejszą i dotarł do Konstantynopola (Syryjczyk Izaak w r. 382 założył pierwszy klasztor). Wielkie zasługi dla monastycyzmu miał św. Bazyli, twórca "Reguł monastycznych". Ze Wschodu, życie monastyczne przedostało się na Zachód. W Rzymie tę formę życia wspólnego propagował św. Hieronim. Tutaj udało mu się zgromadzić pewną liczbę niewiast, wdów i dziewczyc z arystokracji, które realizowały wyznaczony im ideał ascetyczny. Gdy w r. 385 św. Hieronim musiał opuścić Rzym, podążały za nim jego zwolenniczki i założyły klasztory w Betlejem (św. Paula) i Jerozolimie (św. Melania Starsza). W Mediolanie życie monastyczne ogniskuje się wokół św. Ambrożego. Te różne zgromadzenia monastyczne tworzą w przeważającej większości ludzie świeccy. Sam np. Pachomiusz nie przyjął kapłaństwa i dopuszczał do niego mnichów tylko o tyle, o ile kapłana potrzebował klasztor. Dopiero w XVI w. mnisi tworzą w większości zakony kleryckie, obejmujące duchownych z kapłańskimi święczeniami. Do zasadniczych zadań mnichów należało gromadzenie się w kreślonych godzinach dnia i nocy na wspólną modlitwę. Od początku dołączali się do tych modlitw także gorliwi wierni żyjący "w świecie". Grupy monastyczne osiedlone po miastach, z czasem przejmują na siebie obowiązek sprawowania nieustannej modlitwy przy bazylikach i większych kościołach. Np. w Rzymie, w VIII wieku, przy bazylice św. Piotra istniały aż cztery klasztory, które w dzień i w nocy, w określonych godzinach, zanosili swe modły do Boga¹⁷. Oprócz wspólnot monastycznych, modlitwy w określonych godzinach dnia i nocy odprawiali duchowni diecezjalni, zgromadzeni wokół swego biskupa. Udział wiernych w tych modlitwach był uzależniony od ich gorliwości. Właściwie tylko dwie godziny modlitewne: godzina poranna (jutrznia) i wieczorna (nieszpory) przybrały tutaj charakter publiczny¹⁸. W okresie rozkwitu życia monastycznego, na Zachodzie pojawia się coś odmiennego i oryginalnego dla tego życia, a mianowicie twz. klasztory biskupie. Początek temu dał około 345 r. Euzebiusz, biskup Vercelli w Piemoncie. Zebrał wokół siebie członków swego kleru, aby wspólnie prowadzić życie ascetyczne. W jego ślady poszli inni biskupi: św. Augustyn, biskup Hippony (od 395 r.) i św. Marcin, biskup Tours (od 370 r.). Te zgromadzenia duchownych, dążących do doskonałości i prowadzących życie wspólne, na wzór mnichów, w określonych godzinach dnia i nocy odprawiają swoje modlitwy i także dają okazję dołączenia się do tych modlitw, wiernym. Ale klasztory

¹⁶ Jean Danielou, Henri Irenee Marrou, Historia Kościoła t. 1, red. L. J. Rogier, A. Aubert, M. D. Knowles, Warszawa 1986, s. 210-216; M. Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. 1, Warszawa 1986, s. 165-174.

¹⁷ R. Zielasko, M. Zielniok, R. Rak, Officium divinum, w: Wprowadzenie do liturgii, red. F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko, Lublin 1967, s. 406; W. Schenk, art. cyt. s. 352.

¹⁸ K. Borowczyk, S. Cichy, W. Góralski, Godziny kanoniczne, art. cyt, EKt, 5, k. 1241; B. Margański, art. cyt. s. 16-17.

biskupie nie były czymś powszechnym. W większości miast, a także w powstających parafiach wiejskich, wspólna modlitwa w całym wymiarze była niemożliwa i musiała być ograniczona do niektórych tylko godzin (godziny poranne i wieczorne), a nawet tylko do niedziel i świąt¹⁹.

Założyciele wspólnot monastycznych i Ojcowie Kościoła w swoich regułach porządkujących życie tych wspólnot, wzywali do modlitwy w określonych godzinach, a także niekiedy starali się tłumaczyć potrzebę tych modlitw. Są oni także zwykle świadkami potwierdzającymi uczestnictwo wiernych w modlitwach mnichów, czy kleru diecezjalnego. Św. Bazyli (+ 379) w swej Regule dla zakonników uzasadnia konieczność modlitwy wspólnej aż osiem razy w ciągu dnia. "Jutrznię poświęcamy Bogu jako pierwsze poruszenie naszej duszy i myśli i nie podejmujemy żadnego innego działania, zanim wpieryw nie napelni nas radością wspomnienie Boga, bo jest napisane: "wspomniałem na Boga i rozradowałem się" (Ps 77, 4 Vulg). Także i nasze ciało niech nie rozpoczyna pracy zanim nie spełnimy tego, co napisano: "Do Ciebie będę się modlił, Panie, rankiem mój głos usłyszysz; rano stanę przed Tobą i ujrzę Ciebie" (Ps 5, 4-5). Modląc się o godzinie dziewiątej (tercja) wspominamy Zesłanie Ducha Świętego; o dwunastej (seksta) - naśladujemy Świętych, którzy mówią: "wieczorem, rano i w południe będę opowiadał i głosił, a On wysłucha głosu mego"; a o piętnastej (nona), naśladujemy Piotra i Jana, którzy w tej właśnie godzinie szli do świątyni, aby się modlić. Modlitwa wieczorna ma być dziękczynieniem za wszelkie dobro i przeproszeniem za zaniedbania czy grzechy. Gdy zaś nadchodzi noc, trzeba się pomodlić, aby spoczynek ten był bez grzechów i wolny od wszelkich zjaw nocnych. Modlitwa o północy jest naśladowaniem Pawła i Sylasa modlących się w więzieniu. Wreszcie modlitwą trzeba uprzedzić świt, aby dzień nie zastał człowieka we śnie i w pościeli²⁰. Ten sam św. Bazyli w swoim liście do duchowieństwa świadczy, że na wigilie odbywane codziennie w kościele przychodzą nie jedynie osoby Bogu poświęcone, lecz także i lud gromadzi się dość licznie, i to nie tylko w Cezarei, ale i "we wszystkich kościołach Bożych" w Egipcie, Libii, Fenicji, Syrii i nad Eufratem²¹. "Konstytucje Apostolskie" wkładają w usta biskupów następujące słowa zachęty skierowane do wiernych, odnośnie do ich uczestnictwa we wspólnych modlitwach: "Przychodźcie codziennie rano i wieczorem do domu Pańskiego na śpiewanie psalmów i modlitwę; niechaj nikt nieobecnością swoją nie przynosi uszczerbku Kościołowi i Ciału Zbawiciela; gdyż nie tylko do kapłanów, ale i do ludzi świeckich stosują się słowa Zbawiciela: "kto nie jest ze Mną, przeciwko Mnie jest, a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza"²². Św. Jan Chryzostom (+ 407) w swej szóstej homilii na temat Pierwszego Listu do Tymoteusza, wypowiedzianej w Antiochii, w r. 397, wspomina o obowiązku uczestnictwa w publicznej modlitwie porannej i wieczornej (laudes matutinae et vespertinae: PG 57, 530). Innym świadectwem potwierdzającym udział wiernych w modlitwach liturgicznych w końcu IV w. jest "Pielgrzymka do miejsc świętych", pątniczki Eterii. Czytamy tam, że "codziennie..., zanim zapieją koguty, otwierają się wszystkie bramy Anastasis (świątynia Zmartwychwstania nad grobem Chrystusa) i schodzą się wszyscy - monazontes i parthene (mnisi i dziewice poświęcone Bogu); ... a nie tylko oni, lecz i świeccy, mężczyźni i niewiasty, którzy chcą wziąć udział we wczesnym nabożeństwie. Od owej godziny do brzasku odmawia się hymny, psalmy i antyfony... Gdy zaczyna się rozjaśniać, rozpoczynają odmawiać hymny poranne... Podobnież o godzinie szóstej (12 w południe) wszyscy przychodzą do Anastasis i odmawiają psalmy i antyfony... O dziesiątej zaś godzinie (po poł.), którą zowią tu licinon, a my lucernare, podobnież cała rzesza gromadzi się w Anastasis..."²³. W niedzielę, "zanim koguty zapieją, zbiera się cała rzesza, kto tylko może, jak na Wielkanoc". Po nocnych modlitwach, o świcie jest odprawiana Msza święta, a po niej jeszcze modlitwy, tak że wszystko trwa do piątej (jedenasta) lub szóstej (dwunasta). "Nieszpory odprawia się jak w dni powszednie"²⁴.

¹⁹ W. Schenk, art. cyt. s. 352; R. Zielasko, M. Zielniok, R. Rak, art. cyt. s. 405.

²⁰ Św. Bazyli, Reguła obszerniejsza, 37 n. 3; por. Liturgia Godzin t. 1. Poznań 1982 s. 43; A. J. Nowowiejski, dz. cyt. s. 194-195.

²¹ List do duchowieństwa c. 207 n. 3; A. J. Nowowiejski, dz. cyt. s. 195; K. Borowczyk, S. Cichy, W. Góralski, art. cyt. EK 5, 1242.

²² Konstytucje Apostolskie Ks. 2, c. 59; oraz Ks. 8 c. 36-39; A. J. Nowowiejski, dz. cyt. s. 189; K. Borowczyk, S. Cichy, W. Góralski, art. cyt. EK 5, 1242.

²³ Eteria, Pielgrzymka do miejsc świętych, tłum. O. W. Szoldrski, Oprac. O. A. Bogucki, w: Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 6. Warszawa 1970 s. 200-201 n. XXIV - 1. 2. 3. 4.

²⁴ Tamże, s. 202 n. XXIV- 8: s. 203-204 n. XXV- 1. 2. 3. 4.

Odmawianie modlitw w różnych godzinach przez duchownych i świeckich wynikało z faktu przynależności do określonych wspólnot monastycznych czy parafialnych, przeżywających swój związek z Chrystusem i konieczność jednoczenia się z Nim przez modlitwę. Nie były w tym czasie potrzebne jakieś inne racje i argumenty przekonywujące do wspólnej modlitwy. Kiedy jednak, po uzyskaniu wolności przez Kościół, do chrześcijaństwa napłynęły ogromne rzesze, nie przygotowane jeszcze duchowo do realizacji wysokich wymagań uczniów Chrystusa, ci połowiczni chrześcijanie słabo przeżywali swój związek z Chrystusem i swoje miejsce oraz obowiązki w społeczności wierzących. W takiej sytuacji muszą pojawić się nakazy zobowiązujące do tego, co powinno w normalnych warunkach wynikać z potrzeby serca i być czymś oczywistym. Tak było i z obowiązkiem wspólnej modlitwy.

ks. Władysław Głowa

Opracowanie zrealizowano w ramach projektu DNS-H/01/005/90-2 "Dzieje liturgii rzymskiej w Polsce i jej związek z kulturą Narodu", finansowanego w r. 1991 przez KBN.

La preghiera Liturgica nei primi secoli del cristianesimo

(Sommario)

La preghiera nelle varie ore del giorno e della notte, essendo il fundamento della Liturgia delle Ore, ha i suoi radici nel Vecchio Testamento. Gesu Cristo ha rispettato le abitudini come Uomo. Inoltre, Lui stesso dando l'esempio perfetto della preghiera nelle varie ore e nelle, varie circostanze, ha chiamato i suoi discepoli a imitare il Suo atteggiamento. La Chiesa apostolica, accettando la chiamata di Cristo alla preghiera, si e costituita come la comunita che si riunisce nelle certe ore del giorno e della notte per parlare con Dio. Nel II e III secolo si ha continuato la tradizione della preghiera nelle determinate ore, e prima di tutto si sono sviluppate le preghiere notturne, dette le vigilie. Si ha pregato anche la mattina e la sera (legitimae orationes) come pure a l'ora terza, sesta e nona (preces apostolicae).

Dal IV secolo in poi la preghiera nelle varie ore del giorno e della notte comincia ad essere obbligatoria delle varie comunita ecclesiastiche che si riuniscono nelle chiese cattedrali, dei circoli monastici (San Antonio) e dei circoli cenobici (San Pacomio, San Basilio, San Girolamo). I fedeli laici vivendo ancora nella stretta e viva comunione con Cristo ed essendo consapevoli della necessita di unirsi con Lui per la preghiera partecipano alla preghiera nelle varie ore del giorno e della notte, e prima di tutto alle preghiere della mattina e della sera. Pero, quando al cristianesimo sono affluite le masse enormi di fedeli (dopo editto di Milano) che non hanno capito bene le grandi esigenze di Cristo e la necessita della comunitaria, costituiscono solo un piccolo gruppo. Ci voleva, poi, a proclamare vari decreti che hanno accentuato la necessita della partecipazione alla preghiera liturgica.